

## JANUSZ SOLARSKI

ur. 1962; Kraków



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Lublin, PRL, ulica Przędowników Pracy, dzielnica Kalinowszczyzna, ulica Bieruta 20A, cegielnia Sierakowszczyzna, dzieciństwo, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta |

### Cegielniacy

Mój ojciec pracował w wojsku i został przeniesiony służbowo do Lublina. Pierwsze miejsce, w którym mieszkaliśmy to było na Przędowników Pracy. To była taka stara, trzykondygnacyjna kamienica. Właścicielem był chyba Fiedoriew albo Filut. Tamto mieszkanie było chyba przez wojsko dzierżawione, to były dwa pokoje z kuchnią. Pamiętam, że kuchnia była na węgiel, były piece, nie było centralnego ogrzewania. Pamiętam wieżę spadochronową i olbrzymią ilość czołgów, bo tam była jednostka pancerna.

W 1970 roku przeprowadziliśmy się na Kalinę, do bloku przy Bieruta 20A, mieszkanie 23. Tam była wielka, olbrzymia budowa. Błyskawicznie się to wszystko rozrastało i my jako małe chłopaki potrafiliśmy to wykorzystywać na różny sposób, żeby się bawić, ganiać się po tych jeszcze niewybudowanych blokach. Obok nas była cegielnia. Nasz blok stał z boku i tam naprzeciwko był budynek zamieszkały przez ludzi pracujących na cegielni. Nazywaliśmy ich „cegielniacy”. Tam była taka enklawa tych ludzi, my byliśmy obcy. Ani my ich, ani oni chyba nas nie lubili. Tam były wojny. Ja w tym chyba udziału nie brałem, bo byłem za mały, ale ci starsi koledzy to tłukli się mocno pomiędzy sobą. Na początku lat 70., to było modne, żeby się jedna dzielnica z drugą biła.

Później następny blok został wybudowany, następny i to szło piorunem. Automatycznie ta cegielnia została zlikwidowana. Ja mieszkałem na Kalinie krótki okres, bo od 1970 do 1976 roku. Wszystko zmieniło się piorunem. Budowa to nie tak jak teraz, bo to duża płyta była. Wieżowce rosły jak grzyby po deszczu. Jak była końcowa pętla szóstki kiedyś, tam dalej to już były pola. Jak ja się wyprowadzałem, to już Koryznowa była, były bloki budowane, tam dalej powstawało osiedle

Niepodległości. Pamiętam, jak myśmy z kolegą chodzili wspinać się po takich skałach, tam gdzie były chyba wyrobiska cegielniane. To było normalnie, taki był człowiek sflogany! Chyba z tego okresu najwięcej pamiętam, najwięcej się wydarzyło. Ten czas był najbardziej twórczy dla małego chłopaka. Dużo się poznawało ludzi. Z perspektywy czasu to najwięcej znajomych i przyjaciół mam właśnie stamtąd. Do tej pory mam dobrych znajomych z tej dzielnicy.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2018-07-08, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |